

WIELKANOCNE BARANKI



Mama Jagody i Marty każdego roku przygotowuje na święta baranki wielkanocne. Ale, uwaga! - robi je bez użycia foremek, tworzy więc niepowtarzalne „rzeźby” z masła.

Mama dziewczynek przejęła tę tradycję od swojej babci. Obdarowuje nimi swoich znajomych i rodzinę.

Baranki nam się podobają i zwyczaj obdarowywania nimi bliskich. Taki piękny, oryginalny baranek na pewno stanowi główną dekorację wielkanocnego koszyka, a potem świątecznego stołu.

W POSZUKIWANIU ZAPOMNIANEJ PIEŚNI



Zbliżają się święta wielkanocne, trwa Wielki Tydzień, a w jego trakcie czeka nas wiele pięknych obrzędów, łączących wiarę z tradycją.

Jedną z takich tradycji, rozpoczynającą się w Wielki Piątek, a trwającą aż do Zmartwychwstania Pańskiego, jest nawiedzanie Grobów Pańskich. Zwyczaj ten, niestety, powoli zanika - jesteśmy coraz bardziej zabiegani, a może wygodni i pójdzie na którąś z uroczystości Wielkiego Tygodnia jest już wyzwaniem, więc „włóczenie się po nocach” i odwiedzenie Grobów Pańskich wydaje się być trochę ponad nasze siły.

Tymczasem, kiedy sięgam pamięcią w czas dzieciństwa i młodości, wspominałam, jak całą rodziną w sobotni wieczór chodziliśmy od kościoła do kościoła, by tam wraz z innymi modlić się, adorować Chrystusa, ale także podziwiać charakter, wymowę i piękno Grobów Pańskich, zawsze tonących w kwiatkach. Zaś czas adoracji wyznaczały nam zmiany warty strażackiej. Zwykle jedną zmianę trzeba było zobaczyć, choć bywało, że „zasiedzieliśmy się” i byliśmy świadkami drugiej albo i trzeciej wymiany straży. Po wyjściu z kościoła był czas na rozmowy, porównania, refleksję... I tak przez lata - kościół Chrystusa Króla, fara i klasztor - oto trasa naszej wielkosobotniej, późnowieczornej wędrówki.

Dokończenie na str. 10.

ŚWIAT OGRODZEŃ

Zapewniamy transport i montaż





Nasze produkty są znakowane znakiem jakości C i i produkowane są zgodnie z normą PN-EN 12839:2012

Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851; www.swiatogrodzen24.pl
godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00 (produkcja i sprzedaż)

WIATY · GARAŻE · PANEL OGRODZENIOWY · SIATKA OGRODZENIOWA

TURZE-OSIEDLE LEŚNE

DOM 2-SEGMENTOWY

- działka: 500m²
- parter: 42m²
- piętro: 36m²
- piwnica: 16m²

STAN DEWELoperski
(możliwość wykończenia)
Cena do uzgodnienia



601 754 985

SONDA

Wielkanocne refleksje

Rozm. i fot. A. Ławicka i K. Przybysz



Paulina Tasarek
nauczyciel biologii i chemii

Wielkanoc kojarzy mi się z ciepłem, z przeżywaniem duchowym, czasem spędzonym w rodzinnym gronie. Nie może zabraknąć świątecznego, niedzielnego śniadania i zajaczków.

W tym roku udało mi się uniknąć większości trudów związanych z przygotowaniami, ponieważ jestem młodą mężatką, więc święta spędzamy trochę u jednych rodziców, a trochę u drugich. Jednak, jeśli tylko pogoda mi na to pozwoli, to mam zamiar przed świętami umyć wszystkie okna oraz przeprowadzić w domu gruntowne porządki.

Oprócz tych świecących przygotowań staram się odpowiednio nastawić duchowo. Między innymi mam zamiar pójść do spowiedzi.

Kiedyś święta były bardziej bez troskie, bo nie miało się świadomości, jak dużo pracy trzeba włożyć w ich przygotowanie. Rodzina z całej Polski zjeżdżała się do babci i wszyscy, w tak dużym gronie, świętowaliśmy. Teraz już tego nie praktykujemy.



Halina Przerwa
emerytka

Dla mnie Wielkanoc to wiosna, piękna pogoda, słońce. Do świąt przygotowuję się raczej tradycyjnie, jak większość ludzi. Piękne ciasta, gotuję różne potrawy, kupuję trochę słodyczy. Jedną poświęta to nie tylko jedzenie, trzeba posprzątać dom, umyć okna, ale również należy przygotować się duchowo. Jestem katoliczką, więc oczywistym jest dla mnie, że należy iść do spowiedzi i przeżyć ten czas wspólnie z Kościołem.

Święta tylko i wyłącznie z rodziną w domu. Nie wyobrażam sobie, by wyjechać do hotelu czy obcych mi ludzi.

Jak człowiek był dzieckiem, to święta były o wiele radośniejsze niż teraz, gdy jest się dorosłym. Myślę, że jest tak dlatego, że dzieci cieszą się z najdrobniejszych szczegółów, niczym się nie przejmując, natomiast dorośli nie potrafią odłożyć na bok swoich problemów.



Daniel Łagódka
pracuje za granicą

Święta wielkanocne kojarzą mi się z piękną pogodą, której niestety w tym roku nie ma, ze śmigusem-dyngusem, z jajkami. Również z czasem, w którym skupiamy się na naszych grzechach, słabościach, zastanawiamy się, jacy jesteśmy.

Niestety, najbliższych świąt nie spędzę z rodziną, ponieważ będę w tym czasie w pracy. Tak więc, jak widać, nie wszyscy mają święta. Z tego też powodu zbyt często nie przykładam wagi do przygotowań. Oczywiście moja rodzina szykuje odpowiednie jedzenie, święconkę, ale mnie to ominie.

Jeśli chodzi o prezenty, to wychodzę z założenia, że powinny być raczej skromne, bo to nie one podczas Wielkanocy są najważniejsze. Wiadomo, że każdy się cieszy, gdy coś otrzyma, jednak myślę, że dzieci mają największą frajdę z szukania, a nie z samych podarunków.

Za czasów mojego dzieciństwa najbardziej czekało się na prezenty, teraz chodzi przede wszystkim o czas spędzony w rodzinnym gronie.



Zygmunt Dziekan
emeryt

Z Wielkanocą kojarzy mi się przede wszystkim post. Święta obchodzę raczej w tradycyjny sposób, trzymając się tradycji kościelnej. Jest to najważniejszy dla katolików czas w ciągu roku. Uważam, że o wiele ważniejszy niż Narodzenie. Urodziny ma każdy, a tu jednak Pan Jezus oddał za nas życie.

Na ten okres przygotowuję się zarówno poprzez porządki w domu, jak i porządki w duszy. Chodzę do kościoła i się spowiadam. W moim domu łączymy porządki świąteczne z tymi wiosennymi.

Gdy byłem dzieckiem, bardzo cieszyłem się ze świąt, w dorosłym życiu nie zawsze tak jest. Trudno powiedzieć, od czego to zależy. Możliwe, że kiedyś byłem bardziej bez troski, a na pewno miałem o wiele mniej spraw na głowie. Dodatkowo kiedyś było o wiele bardziej rodzinnie niż teraz.



Karolina Więcek
pracuje za granicą

Uwielbiam atmosferę świąt wielkanocnych. Ten czas kojarzy mi się z prezentami, dobrym jedzeniem, ale przede wszystkim z moją rodziną.

Z babcią i z mamą gotujemy i pieczemy placki, a ze święconką do kościoła wybieramy się zawsze całą naszą rodziną. Nie wyobrażam sobie, żeby mogło być inaczej.

Jest dużo różnic między świętami teraz, a tymi z mojego dzieciństwa. Kiedyś czekało się przede wszystkim na prezenty i nie miało się żadnych obowiązków. Natomiast dzisiaj obowiązków jest o wiele więcej, a one tylko symboliczne, a obowiązki czasem nas przytłaczają. Nie ma już też tak ogromnej radości ze spraw z pozoru nieistotnych, a jednak ważnych. Zanika również tradycja związana z wielkanocnym poniedziałkiem. Śmigus-dyngus obchodzą tylko dzieci, a my dorośli nawet nie „polewamy się” kilkoma kropelkami.